RUSKI INWALID

No. 3.

ŚRODA. 7 Stycznia 1820 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Kraiowe: z Petersburga. Wiadomości Zagraniczne: Niemcy. Ameryka Północna. Rozmaitości.

WIADOMOŚCI KRAIOWE.

z Petersburga 7 Stycznia.

Między licznemi instytutami naukowemi tak kosztem rządu iak przez osoby prywatne w stolicy tuteyszey utrzymuiącemi się, zasczytnie odznacza się pensia szlachetna Barona *Chabot*. Mąż ten w wielu biegły naukach, równie przez gruntowne wiadomości swoie, iak łagodny i uprzeymy charakter, oraz trafny wybor nauczycieli powszechną zyskał ufność. Rodzice zaięci prawdziwie, naydroższem dla dzieci swoich dziedzictwem, to iest porządnem ich wychowaniem, znalezli w nim człowieka, który należycie zadowalnia ich w tey mierze życzenia. Popisy pnbliczne wychowuiącey się w iego instytucie młodzieży, odbyte w dniu 30 z. m. dały poznać licznie zgromadzonym znakomitym i światłym osobom, iak wiele taż młodzież w rozmaitych postąpiła naukach. Nie iest moim zamiarem wchodzić w szczegóły tyczące się tey szkoły, sczupłe albowiem obręby pisma tego niepozwalaią mi nad tym chociaż zapewne przyiemnym dla publiczności rozwodzić się przedmiotem. Lecz niech mi wolno będzie w iednym tylko względzie tak zacnemu nauczycielowi iak godnym iego uczniom oddać należną sprawiedliwość. Z prawdziwem ukontentowaniem czytałem przełożoną z francuzkiego na ięzyk rossyyski książkę pod tytułem: *Nagroda mężów uczonych, czyli podnieta dla młodzieży*. Należycie oddane myśli, styl płynny, przyiemny i w niczem wzorowi nieustępuiący, zdawał się bydź owocem pracy człowieka, zgruntu oba ięzyki i niepospolite posiadaiącego wiadomości; lecz iakże przyiemnie zadziwiony zostałem, kiedy odwróciwszy pierwszą kartę miasto nazwiską tłumacza znalazłem, że to iest rozrywka uczniow naymłodszych pensyi Barona *Chabot*. Przebiegaiąc koleyno artykuły tey książki, spostrzegłem pod każdym nazwisko tłumacza: a te są

następuiące: Baron Alexander *Wrangel*; Borys *Karamzyn*; Alexander *Jskrzycki*; Alexander *Demidof*; Alexy *Gołochwastow*; Jerzy *Lermantof*; Hilaryon *Wasilczykof*; Gothard; *Libhard*; Paweł *Mikłaszewski*; Xiąże Sergiusz *Gallicyn*; Baron Klemens *Bohd*; Dimitr *Kobylin*; Michał *Sołtykof*.—Tak piękne początki, przynoszą pociechę nauczycielowi, zaszczyt uczniom, a rodzicom i kraiowi nayprzyiemnieysze czynią nadzieie.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

z Frankfortu, 28 Grudnia.

Wyciąg z listu prywatnego z Londynu.

»Widząc z prawdziwym smutkiem, iż okoliczności i wydarzenia których teraz naocznemi tu iesteśmy świadkami, w tak przesadzoney i rzec można olbrzymiey w dziennikach waszego kraiu są wystawione postaci, oraz, że takie wieści mogłyby do tego stopnia zatrwożyć osoby maiące kapitały zlokowane w bankach naszych, iżby się nawet chciały pozbyć ich za naylichszą cenę, mam za powinność przesłać WPanu niektóre szczegóły wszystkiego tego, co się tu dzieie, chcąc przeto zmnieyszyć przynaymniey ieżeli niemożna zupełnie odwrócić tę próżną obawę, a oraz dowieść, że fundusze Anglii są równie pewne, bespieczne i stałe iak i pierwiey były.

»Jeżeli należy wierzyć wieściom biegaiącym o naszym kraiu na lądzie, iesteśmy na progu straszney rewolucii; lecz dzięki Niebu nietylko dalecy lecz i zupełnie iesteśmy od tey klęski bespieczni. Niemożna wprawdzie powiedzieć, aby te ustawiczne zgromadzenia ludu niebyły przykre i niemiłe; lecz znowu kiedy zwrócimy uwagę na trzech czyli czterech wszystkich tych nieładów sprawców (gdyż zawsze tylko ciż sami Jchmość zwołuią te zgromadzenia ludu) łatwo się przekonamy że skutki iakie stąd wyniknąć mogą, w żadnym względzie nie są tak straszne, iak ie wystawuią pisma publiczne.

»*Hunt* na przykład, który iest naypierwszym w tym zawodzie bohatyrem, pokazał oddawna swóy obmierzły charakter i tyle już nadużył poręk, iż ani mu szukania i przedstawiania ich więcey niepozwolą, ani się nawet znaydzie kto kolwiek taki, coby się iescze na to chciał odważyć.

»*Tistlewood* był porucznikiem w marynarce; lecz zła kondunta była przyczyną, iż wyrzuconym został ze służby.

»*Preston* niczym innym nieiest iak mydlarzem piiakiem, a Watson aptekarzem bankrutem.

»Pierwiey kiedy iescze handel nasz niebył osłabiony i rękodzielnie dostarczaiąc robotnikom zatrudnień nie pozwalały czasu do próżnowania i zbierania się na zgromadzenia, nikt o tych przewodnikach niesłyszał. To osłabienie stosunków handlowych było poniękąd przewidzianem po nagłey przerwie woyny dwudziestu trzech letniey, podczas którey Angliia prawie wyłącznie trzymała w ręku ster handlu całego swiata; pokoy zaś prawdziwy, niepierwiey się począł iak po wyyściu woysk sprzymierzonych z Francii.

»Widzieliśmy rozmaite epoki zamieszek, iak n. p za czasów *Wilkesa*, Lorda Jerzego *Gordona* i t. p. Zamieszanie zaś czyli raczey bunt maytków na flocie w Sheerness, świeżo iescze tkwi w pamięci naszey i iak wiadomo, to wydarzecie wcale nieprzyiemnemi zdawało się grozić wypadkami.

»Z tem wszystkiem żaden z tych nieładów smutnych niewydał skutków, niemamy przeto czego się obawiać i w okolicznościach dzisieyszych. Polegaiąc z prawdziwą ufnością na środkach przez rząd nasz przedsięwziętych i na sposobie myślenia znakomitszych obywateli, pewni iesteśmy, iż wszystkie niegodziwe zamachy wniwecz się obrócą bez uszkodzenia bynaymniey kraiowi i konstytucii. Ostatnie zgromadzenie ludu odbyte w stolicy tuteyszey było wcale nikczemne; bo chociaż składało się z 3000 blisko nayniższey klassy pospólstwa; lecz i tego większa połowa samą tylko powodowana ciekawością przyszła. Nadto, wielkie nieukontentowanie i nieporozumienie się zachodzi teraz miedzy samemi podburzycielami, ato z powodu skargi zaniesioney przeciwko ich naczelnikowi, (Huntowi) który iak powiadaią, nienaylepiey miał użyć sum niektórych sobie powierzonych i z tego zarzutu wcale się nieusprawiedliwił. Spostrzegamy iuż zbawienne skutki środków przedsięwziętych przez Jzby parlamentowe, a niema wątpliwości że przyięcie podanych w tey mierze nowych billów powróci zupełną spokoyność.

»Przez czas nieiaki spadły były znacznie papiery nasze; lecz to było skutkiem fakcyi spekulantów, odkryto źródło skąd złe pochodziło

przytłumiono ie, i żądany porządek znowu powrócił.

»Spodziewaiąc się że te szczegóły będą WPanu przyiemne i że ie zechcesz kommunikować przyiaciołom swoim, mam honor być &.

AMERYKA PÓŁNOCNA

z Nowego Jorku, 24 Listopada.

Gazety nasze między innem opisuią następuiący wypadek: Na iedną z plantacii w okolicach St. Jago na wyspie Kuba znayduiącą się, sprowadzono niedawno ośm kupionych niewolnic murzynek. Wszystkie były niezmiernie smutne; wszelkie rozweselenia które właściciel dla ich rozerwania wymyślał, żadnego na nich nierobiły wrażenia. Murzynki te zdawały się bydz na wszystko oboiętnemi i nowy ich właściciel iuż począł był żałować że ie kupił. Pewnego poranku iedna z tych niewolnic przyszła do niego prosząc o drwa dla ogrzania się przy ogniu. Należy wiedzieć że ogień nawet i w spiekłey strefie Kuby iest iedną z koniecznych potrzeb murzynów. Prośba była zadowolnioną: dano im drew ile chciały. Wtenczas ułożyły wielki stos własnemi rękoma, i gdy ten był należycie skończony, poczęły skakać koło niego i spiewać. Ciągnęło się to do zachodu słońca, to iest do zmroku, kiedy iuż potrzeba zapalać ogień —iakoż i stos ten był iuż zapalony, a z powiększeniem się ognia powiększała się wesołość tańcuiących murzynek. Nakoniec, kiedy dym gęsty wzbiiał się iuż pod obłoki, ucichło śpiewanie, tańce się skończyły i nieszczęśliwe murzynki uścisnąwszy się po raz ostatni, splotły się w łańcuch i rzuciły się w ogień.

ROZMAITOŚCI.

Skutek nieprzezorności.

(prawdziwe zdarzenie.)

Podczas zwołania deputatów do Paryża dla obchodu rocznicy wzięcia Bastylii roku 1790 Sierpnia 15 dnia sławny Bailly, niesmiertelny autor *Historyi astronomii*, będąc w tę porę merem stolicy, opowiadał iednemu z mych przyiacioł następne zdarzenie za prawdziwość uręczaiąc honorem:

Pewny deputat młodzieniec ledwo maiący lat dwudziestu, po północy powracał z biesiady do domu. W iednym zaułku postrzega przystoynie ubraną kobitę, która siędząc na małym słupku, iakie za zwyczay bywaią przy bramach, głośno płakała i szlochała narzekaiąc na los nieprzyiazny. Młody człowiek idąc za pierwszym poruszeniem swego serca, rozkazuiącego mu pospieszać na ratunek nieszczęśliwych a zwłaszcza płci słabey, natychmiast zbliżył się do stroskaney niewiasty, ofiaruiąc swoią pomoc i usługi. Dama którey twarzy w ciemności młody człowiek nie mógł rozpoznać, przyiemnym głosem dziękowała mu za dobrowolne poswięcenie się, dodaiąc, iż nic nie żąda od niego, iak tylko żeby był łaskaw, pomógł iey znaleść stancyią do którey żadną miarą trafić nie może, będąc niedawno zamieszkałą w Paryżu; opowiedziała mu przy tem: że będąc u iedney przyiaciółki na wieczerzy, odmówiła kilku kawalerom, którzy się ofiarowali iey przewodniczyć, spodziewaiąc dostać remizę, lecz się zabłąkawszy w krętych uliczkach, zostaie teraz w naywiększym strachu. Grzeczny kawaler podał rękę damie i natychmiast poszli szukać mieszkania, które nie tak łatwym było do znalezienia, ponieważ dama zapomniała nazwisko ulicy. Wkrótce przy swietle latarni, postrzegł młody człowiek iż dama którą miał szczęście prowadzić, była nadzwyczayney piękności, i w samym kwiecie młodości. Rozmowy iey pokazywały dowcip, dobre wychowanie i zdrowy rozsądek, ubior oznaczał dostatek; więc młodzieniec ledwo się posiadał z radości, nagadał iey mnóstwo grzeczności, oświadczaiąc śmiało, iż to zdarzenie na wieki zostanie wyrytym w iego sercu i pamięci, ani też widział pięknieyszą kobietę. Dama zachowała skromne milczenie, na te porywcze wylanie rodzącey się miłości, zwracała rozmowę na inne materyie, okazuiąc dobry ton, znaiomość swiata i nieskazitelność obyczaiów. W końcu błąkaiąc się tu i owdzie więcey godziny, dama poznała dom swoy; dziękuiąc grzecznemu swemu przewodnikowi, prosi go weysć do pokoiow, mowiąc: że bardzo było by z iey strony nielitościwie, gdyby odmówiła spoczynku ne krótką chwilę temu, który podiął dla niey tak wielkie trudy. Wchodząc na schody, dama się uskarżała na swych ludzi, iż zaniedbali utrzymać swiatła do iey powrótu, tym czasem weszli do pokoiów, gdzie było także ciemno iak na schodach. Wtedy dama ieszcze bardziey narzekaiąc na ospałość służącey, prosi kawalera zaczekać na momęt, pókiby poszła poszukać i rozbudzić ludzi; wychodząc przymknęła drzwi, i młodemu człowiekowi zdało się że zakręciła kluczem. Powziąwszy nieiakąś wątpliwość, zaczyna omackiem szukać wyiścia, i zbliżaiąc się do łóżka czuie mały opor pod nogą, się-

ga ręką pod łożko i dotyka—zimny trup we krwi zbroczony. W okropnym strachu i rozpaczy dopada do drzwi, i natężaiąc siły, odrywa zamek na szczęście słabo osadzony, wybiega na korytarz i gdy iuż ma schodzić ze schodów, słyszy rozmawiaiące osoby na dole, a które iuż wstępowały na górę. Przestraszony młodzieniec przytulił się do ściany, utrzymał oddech, żeby nie bydź postrzeżonym, i słyszy następną rozmowę, między kobietą którą wprowadził i nieznaiomym męszczyzną.

Męszczyzna. Słuchay niegodziwa, gdy i dnia dzisieyszego dostawisz mnie podobną zdobycz, iak tych dwóch hołyszów których zamordowałem we dwa przeszłe wieczory, to skończę na tem że, ci samey skręcę głowę, zebyś nie nadużywała moiey ku tobie powolności i lepiey byś umiała poznawać ptaszków, których łowisz w twe sidła.

Kobieta. Wierzaymi, że chłopiec któregom dzisiay przyprowadziła, wynagrodzi nas za dwóch przeszłych. Jest to syn bogatego negocianta i niedawno przybyły z Lugdunu do Paryża. Bardzo suto ubrany i żeby nawet nie miał przy sobie pieniędzy, pierścienie i dwa zegarki, za spokoią ciebie na dzisiay.

Przemowiwszy te słowa, przeszli mimo. W ten czas nieszczęśliwy młodzieniec, dowiedziawszy się o losie który go czekał, wylatuie bez pamięci na ulicę i przebiegłszy kilkaset kroków, z wysilenia i ze zbytku gwałtownych poruszeń, pada bez zmysłów. Na szczęście własnie w tę porę przechodzący patrol, zaniosł go na ratusz, gdzie za pomocą lekarzy przywrocony został do życia. Natychmiast z rana wziąwszy z sobą oddział żondarmów idzie szukać mieysca, gdzie okrutna syrena chciała go zgładzić ze swiata, lecz ciągle szukaiąc przez kilkanaście dni, nie mógł przypomnieć domu i mieszkania w którym go spotkał tak okropny przypadek. Jdąc razem z kobietą, nadto był zaięty pięknością zwodzicielki, swoią miłością i wyszukaniem dobranych wyrazów, żeby mógł się zaymować położeniem mieysca; wychodząc zaś, strach odebrał mu wszelką przytomność; więc szukanie i scisłe badania policyi zostały bez skutku i zbrodniarze na ten raz uszli sprawiedliwey kary.

Niech to zdarzenie zostanie w pamięci u ludzi którzy zbyt łatwo wierząc, oswiadczeniom wędruiących piękności, bez rozwagi wchodzą do nieznaiomych domów, Nie ieden przypłacił życiem nieroztropność swoią, i ieszcze może nie iednego spotka los tak okrutny, gdy pogardzaiaiąc rozsądkiem, póydzie za natchnieniem namiętności, które zazwyczay strącaią w przepaść swoie ofiary.

— Gazety niemieckie zawsze iescze napełnione są szczegułami o wybrzeżeniach Renu, Dunaiu i innych rzek.—W Frankforcie 25 z. m. woda zatapiała iuż pierwsze piętra domów nad brzegiem zbudowanych, a po ulicach niektórych pływano w czółnach. O parę godzin drogi od tego miasta poiazd iak powiadaią gońca rossyyskiego pędem wody był wywrócony i zaniesiony do rzeki; iednakże podróżnego i koni wyratowano pomyślnie. — Podobnież smutne wieści dochodzą z Hollandyi: koło Arnheym rzeka Ren wezbrała przez iedną noc na 24, a dnia następniącego iescze na 35 cali. Piszą z Magdeburga, że i Elba niezmiernie się podniosła.

— Zmyślone rozkazy porozsyłane przez ludzi złośliwych do rozmaitych prowincii w Hiszpanii, sprawiły wielkie zamieszanie we wszystkich klassach mieszkańców pierwiey nim spostrzeżono podeyście. Szanowni oycowie kapituł klasztornych nie uszli także powszechney trwogi. Jeden z nich iako przełożony pewnego klasztoru w Grenadzie, miał bydz porwany i pod strażą woyskową do twierdzy zawieziony. Woyskowym obiecywano nagrody i większe rangi; Gubernator toledski odebrał był uwolnienie od służby i rozkaz stawienia się u dworu dla zdania sprawy z czynności swoich, a woysku stoiące na granicach portugalskich otrzymały rozkaz wstąpienia do tego Królestwa!

W Petersburgu.

w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.